

Kontynuując podróż po Langwedocji, chciałbym zachęcić wszystkich, nie tylko miłośników średniowiecza i zabytków architektury, ale również tych, którzy uważają się za... romantyków, marzycieli do odwiedzenia Carcassonne, miasta, w którym historia pięknie miesza się ze współczesnością, a świat realny z baśniowym.

Carcassonne – powrót do średniowiecza

To nieduże langwedockie miasto, liczące zaledwie nieco ponad 45 tysięcy stałych mieszkańców, uważane jest za jedną z największych i... najpiękniejszych atrakcji turystycznych naszego kontynentu. Swoją sławę zawdzięcza dobrze zachowanym fragmentom średniowiecznego miasta, zwanego *La Cité*, opasanego podwójnym pierścieniem murów obronnych, baszt, fos i fortyfikacji ziemnych, które — ze względu na stan zachowania — nie tylko zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO, stało się również synonimem piękna średniowiecznej zabudowy. Zapewne dlatego, niemal każda miejscowość, w której przetrwał choć fragment średniowiecznej budowli, nazywana jest „Carcassonne swojego kraju lub regionu”. W Polsce na to miano zasłużył między innymi Paczków.

Historia Carcassonne jest dość długa. Pierwsze ślady osadnictwa sięgają 3500 lat p.n.e., a zgromadzone w trakcie licznych badań archeologicznych materialne dowody przekonują, że wzgórze Carsac przez setki lat stanowiło ważny ośrodek wymiany towarowej i handlu. Dopiero około roku 100 p.n.e. Rzymianie na miejscu dawnej osady galijskiej wzniesli fortyfikacje, rozwinęli znaczący w okolicy ośrodek miejski, by w końcu erygować tu stolicę kolonii Julia Carcasum. Po upadku cesarstwa rzymskiego kontrolę nad regionem przejęli Wizygoci, którzy w znacznym stopniu rozbudowali, zmodernizowali i umocnili twierdzę. Niestety przeprowadzone przez Wizygotów zmiany okazały się niewystarczające i po krwawych walkach w 724 roku n.e. miasto podbili Saraceni. Okres ich panowania nie trwał zbyt długo, ponieważ już 35 lat później władca Franków Pepin Krótki odbił miasto z rąk Saracenów.

Carcassonne odegrało bardzo ważną rolę w trakcie krucjaty przeciwko albigensom, czyli katarom. Stanowiło bowiem jeden z ich najsilniejszych i najważniejszych punktów oporu. Zdobycie miasta przez cieszącego się poparciem papieża Innocentego III,



Fot. 1. Carcassonne z tej strony wygląda naprawdę wyjątkowo



Fot. 2. Aby obejrzeć całe mury, warto wybrać się na spacer po międzymurzu

bezwzględne przeciwnika katarów, Szymona de Montfort w 1209 roku, stanowiło początek końca tego ruchu, uznanego za odstępczy i heretycki.

Oblężenie Carcassonne nie trwało długo, zaledwie 15 dni. Miasto było wprawdzie solidnie ufortyfikowane i dobrze przygotowane do obrony, ale poważnym problemem stały się rzesze uciekinierów, które niemal całkowicie sparaliżowały normalne życie. Wykorzystali to krzyżowcy, którzy znając sytuację demograficzną, odcięli dopływ wody i podstępem ujęli dowodzącego obroną Rajmunda Rogera. Na szczęście zdobywcy zaniechali swoich planów wymordowania mieszkańców. Bezwzględnie zmuszono ich jednak do opuszczenia miasta i pozbawiono całego dobytku. Zwycięski wódz Szymon z Montfort uzyskał kontrolę nad obszarem obejmującym Carcassonne, Albi i Béziers. Samą twierdzę zamienił w ważny, silnie ufortyfikowany posterunek graniczny między Francją i Aragonią. Po upadku Carcassonne większość miast należących do katarów poddała się bez walki, a ostateczny kres tego ruchu przyniosło zdobycie twierdzy Montségur w 1244 roku.

W 1247 roku Carcassonne włączono ostatecznie do korony francuskiej. Fakt ten stał się kolejnym impulsem do rozwoju. Król Ludwik IX ufundował miastu nową dzielnicę (Dolne Miasto), zlokalizowaną na drugim brzegu rzeki Aude i zainicjował rozbudowę twierdzy, budując dodatkowe wewnętrzne mury obronne. Niestety władca nie zdążył podziwiać efektów swoich działań, budowę dokończył jego następca Filip III. Od tego czasu twierdza uchodziła za niemożliwą do zdobycia. Bolesnie przekonał się o tym książę Walii i najstarszy syn Edwarda III Plantageneta, Edward Woodstock, zwany Czarnym Księciem, słusznie uważany za jednego z najwybitniejszych angielskich dowódców okresu wojny stuletniej. Znaczenie militarne i polityczne Carcassonne istotnie zmniejszyło się po podpisaniu w 1659 roku traktatu pirenejskiego, który przyznał Francji Roussillon i usankcjonował przesunięcie granicy z Hiszpanią bardziej na południe. Zaniedbywana



Fot. 3. XIII-wieczna figura Najświętszej Maryi Panny

twierdza stopniowo popadała w ruinę. Z tego powodu, w roku 1849 podjęto decyzję o ostatecznym rozebraniu murów i przebudowie starego miasta. Na szczęście decyzja ta spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem społecznym. Wielopłaszczyznowa kampania prasowa i działania polityków wsparte tak zwanymi inicjatywami obywatelskimi spowodowały, że postanowiono jednak przywrócić miastu dawną świetność.

Prace renowacyjne zlecono architektowi, który zasłynął odnowieniem paryskiej katedry Notre Dame — Eugène Viollet-le-Ducowi. Artysta ten, uważany za wybitnego specjalistę w dziedzinie konserwacji zabytków, znany był także z kontrowersyjnych rozwiązań. Realizując swoje pomysły, często sięgał głęboko do zakamarków fantazji, przez co jego opracowania



Fot. 4. Dachy pierwotnie były pokryte dachówkami i raczej spłaszczone



Fot. 5. Sklepiki z tandetnymi pamiątkami, a także hałas i duży ścisk to cena popularności Carcassonne

w znacznym stopniu odbiegały od pierwowzoru. Bez wątplenia także dzisiejszy wygląd *La Cite* jest jego zasługą. W trakcie prac renowacyjnych baszty zyskały wysokie dachy z tukowych płytek, mimo że pierwotnie były pokryte dachówkami i raczej spłaszczone. Mury podwyższono i odbudowano blanki ze strzelnicami. Efekty pracy artysty zyskały jednak pozytywne oceny specjalistów i bardzo wysoką ocenę licznie przybywających turystów, a w roku 1997 zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa kulturalnego UNESCO.

Pięknie położona zabytkowa część miasta jest usytuowana na niewysokim wzgórzu ponad rzeką Aude. Od południa niemal bezpośrednio sąsiaduje z winnicami i z tej strony wygląda naprawdę wyjątkowo. Najczęściej właśnie tak jest przedstawiana na licznych fotografiach i rycinach. Dwa pierścienie murów obronnych są wzmocnione 52 wieżami obronnymi i basztami. Główne wejście do średniowiecznego miasta, czyli Brama Narbońska (*Porte Narbonnaise*), znajduje się od strony wschodniej. Pięknie sklepione przejście pod murami, które ostaniają dwie potężne baszty zdoła między innymi XIII-wieczna figura Najświętszej Maryi Panny, od zachodu znajduje się mniejsza Brama Audy (*Port Aude*), z której ostnietymi rampami wchodzi się na plac St. Gimmer, obok neogotyckiego kościoła pod takim samym wezwaniem. By dokładniej obejrzeć całe mury, warto wybrać się na spacer po międzymurzu, czyli Licers. Przechadzając, nie sposób powstrzymać się od



Fot. 6. Każdy powinien poświęcić trochę czasu na spacer uliczkami Dolnego Miasta

refleksji na temat mijającego czasu i dziedzictwa historii.

Miłośnicy tradycji militarnych, a także historycznych budowli nie powinni rezygnować z odwiedzenia Zamku Hrabiego (*Cheateau Comtal*) należącego do kompleksu obronnego *La Cite*. Budowla ta powstała w XII wieku, a sto lat później zyskała zewnętrzny mur. Imponuje sześcioma basztami zwieńczonymi wysokimi kapeluszami, a także przewieszonymi nad murami drewnianymi gankami dla straży, zwanymi hurdycjami.

Spacerując pięknymi wąskimi uliczkami *La Cite*, można jednak odczuwać pewne rozczarowanie spowodowane dużą liczbą sklepików z tandetnymi pamiątkami, a także hałasem i dużym ściskiem, przypominającymi zatłoczony dworzec kolejowy. To jednak jest cena popularności Carcassonne.

Po całodziennym zwiedzaniu koniecznie trzeba odwiedzić jedną z miejscowych restauracji, by sprawdzić, jak smakuje cassoulet — tradycyjne danie południowej Francji. Potrawa ta przygotowana z fasoli i mięsa jest szczególnie polecana wtedy, kiedy na dworze jest chłodno. Piecze się ją w glinianych naczyniach ceramicznych, żaroodpornych. Powinna być posypana smakowitymi okruskami z bułki. Danie to jest



Fot. 7. Cassoulet — tradycyjne danie południowej Francji

czymś pomiędzy fasolką po bretońsku a bigosem. Najlepsze cassoulet przyrządza się na gęsim tłuszczu z dużą ilością tymianku. Wybór mięs jest duży, ale ważne, aby w daniu znalazła się wieprzowina, na przykład boczek, słonina, karkówka, czy choćby kiełbasy. Stosuje się też jagnięcinę. Do tego warto wybrać jedno ze świetnych win z regionu Corbiere.

Każdy, kto zdecyduje się przyjechać do Carcassonne, powinien poświęcić trochę czasu na spacer uliczkami

Dolnego Miasta, które powstało około 1260 roku na prostym szachownicowym planie z centralnym rynkiem, choćby tylko po to, by zobaczyć, jak pięknie prezentuje się warowne stare miasto i odwiedzić piękną katedrę św. Michała. Ci, którym dopisze szczęście, będą mogli podziwiać zachód słońca, który w Carcassonne jest naprawdę niezwykłym spektaklem. Dla niego wracałbym tu zawsze.